

Hotel Maffija, Obcy

eah, yeah, yeah, yeah

Fuck, fuck, fuck, fuck

Dalej nie wiem, gdzie mój dom
Choć nie śledzę mody - na kawie siedzę w Louis Vuitton
Nie pasuję do nich, jakbym wcale nie był stąd
Znow czuję się obcy, jakbym wcale nie był stąd
Jestem zagubiony, dalej nie wiem, gdzie mój dom
Choć nie śledzę mody - na kawie siedzę w Louis Vuitton
Jestem zagubiony, jestem zagubiony

Słuchanie na zmianę Sosy i Future'a
Zmieniło mnie dawno w superbohatera
To moja cecha, że wolno dojrzewam
I potrafię ludzi na dobre odmieniać
Kiedyś spotkałem cichego dzieciaka z marzeniami, zmieniłem go w milionera
I kurwa dziękuję sobie aż do teraz

Nigdy nie byłem tak pewny, jak teraz
Obok mnie newcomer, wuja i weteran (let's go)
Jakbyś mi kiedyś powiedział, że będę, gdzie jestem, to bym Ci wyjebał
Za spoiler, uwaga, bo teraz pierdolnie (let's go)
Moja kariera, przepraszam za spoiler

Dalej nie wiem, gdzie mój dom
Choć nie śledzę mody - na kawie siedzę w Louis Vuitton
Nie pasuję do nich, jakbym wcale nie był stąd
Znow czuję się obcy, jakbym wcale nie był stąd
Jestem zagubiony, dalej nie wiem, gdzie mój dom
Choć nie śledzę mody - na kawie siedzę w Louis Vuitton
Jestem zagubiony, jestem zagubiony

Zawsze chciałem być, jak Palar
Chociaż nie, bo pewnie bym oszalał
Chciałem tylko pić i jarać (yo, yea)
Zakręć tym jak mikrofała, mikrofała

Zawsze chciałem być, jak Chief Keef
Na wielkim quadzie walić sobie lean
I trochę skłamałem, bo nie lean, tylko whiskey
Jeden chuj czy dinx jest brązowy, czy czysty

Czuję się jak Slowez (yeah)
Choć tempo jest dopierdolone (let's go)
Dlatego olałem szkołę (jebać kurwa)
Mama pyta co ja robię (no mam, zobacz co)

Dalej nie wiem, gdzie mój dom
Choć nie śledzę mody - na kawie siedzę w Louis Vuitton
Nie pasuję do nich, jakbym wcale nie był stąd
Znow czuję się obcy, jakbym wcale nie był stąd
Jestem zagubiony, dalej nie wiem, gdzie mój dom
Choć nie śledzę mody - na kawie siedzę w Louis Vuitton
Jestem zagubiony, jestem zagubiony

Ej, jeansy z H&M'u, koszulka Gildana
Obok siedzi Wyguś w koszulce Vetements
Beteo, Łajcior, Bedoes i Białas
Na każdym jest Chrome Hearts lub Louis Vuitton
Kurwa, yea, ja nie jestem stąd
Yeah, ja nie jestem stąd

Przez różowe okulary Fendi
Robię sobie najarany selfie

Nie mów, proszę, żebym już nie palił, skoro jointy kręcą się jak striptizerki (yeah)
Czuję się jak Beteo, bejbi (yeah)
Rozjebana butla o krawężnik

Dalej nie wiem, gdzie mój dom
Choć nie śledzę mody - na kawie siedzę w Louis Vuitton
Nie pasuję do nich, jakbym wcale nie był stąd
Znow czuję się obcy, jakbym wcale nie był stąd
Jestem zagubiony, dalej nie wiem, gdzie mój dom
Choć nie śledzę mody - na kawie siedzę w Louis Vuitton
Jestem zagubiony, jestem zagubiony